

„Obywatelski” kandydat PiS kłania się Żydom w pas

16 stycznia 2025

Stowarzyszenie „Wizna 1939” ujawniło szokujące postępowanie Instytutu Pamięci Narodowej ws. ekshumacji szczątków najprawdopodobniej należących do Żydów. Kierowany przez „obywatelskiego” kandydata PiS Karola Nawrockiego IPN wystosował pismo do samego rabina Michalea Schudricha, pytając, czy „rozważał możliwość ekshumacji” i przeniesienia ludzkich szczątków z terenu pola uprawnego do godnego miejsca spoczynku na cmentarzu. Ostatecznie pozwolił mu zablokować podjęcie takiego działania.

Chodzi o sprawę szczątków odnalezionych w Wiźnie w 2019 roku przez członków Stowarzyszenia „Wizna 1939”. Znajdują się one na terenie obecnego pola uprawnego, którego właściciel domaga się ekshumacji i przeniesienia ludzkich kości na cmentarz, czyli tam, gdzie ich miejsce. IPN jednak nie podejmuje się tego, zasłaniając się opinią rabina Schudricha. Szczątki wciąż leżą tam, gdzie je odnaleziono. Jak podaje Stowarzyszenie, kości ludzkie były wrzucone do leja po bombie i osmolone. Mimo powiadomienia policji i prokuratury, zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, nic się w tej sprawie nie stało. Z ustaleń Stowarzyszenia „Wizna 1939” wynika, że odnalezione kości najprawdopodobniej należą do żydowskich ofiar zbrodni dokonanej przez Niemców w lokalnej kuźni pod koniec czerwca 1941 roku.

3 listopada 2023 roku właściciel pola, wraz ze Stowarzyszeniem, wystąpili z formalnym wnioskiem o ekshumację. Wcześniej uzyskano także opinię Niezależnej Gminy Wyznania Mojżeszowego w RP z siedzibą w Gdańsku. Gmina ta w opinii stwierdziła, że „po pierwsze, nie ma żadnej pewności, że w pochówku znajdują się szczątki osób pochodzenia żydowskiego”. Ponadto wskazano, że „prawo żydowskie pozostawia furtkę

dotyczącą ekshumacji". Jak czytamy, zgodnie z żydowskim prawem „można jej dokonać w celu przeniesienia kości osoby zmarłej do Erec Israel (Ziemi Izraela)". „W naszej, subiektywnej opinii, nie ma przeciwwskazań, żeby po przeprowadzeniu obowiązujących w polskim prawie procedur, dokonać przeniesienia ofiar do wspólnej mogiły, czyli de facto, utrzymania status quo” – czytamy. Pod pismem podpisał się przewodniczący Gminy Jakub Szadaj.

IPN-owi jednak opinia Niezależnej Gminy Wyznania Mojżeszowego w RP nie wystarczyła, w związku z czym zwrócił się ze sprawą do Naczelnego Rabina Polski Michalea Schudricha z Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie. W skierowanym do niego piśmie podkreślono, że w opinii zarówno właściciela działki, jak i Stowarzyszenia „Wizna 1939”, „pole uprawne nie jest godnym miejscem spoczynku ofiar wojny”. „W związku z powyższym Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN prosi Pana Rabina o poinformowanie, czy Komisja (Rabiniczna ds. Cmentarzy – przyp. red.) podejmowała rozmowy z właścicielem działki, co do urządzenia mogiły w obecnym miejscu lub rozważała możliwość ekshumacji i pochowania szczątków na cmentarzu” – czytamy. Pismo sygnowała z-ca dyrektora Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Joanna Sulej-Piskorz.

W odpowiedzi, skierowanej do dyrektora Biura Adama Siwka Schudrich przyznał, że Komisja Rabiniczna „podjęła próbę” skontaktowania się z właścicielem działki, na której „znajduje się żydowski grób z 1941 r.". Właściciel miał jednak nie życzyć sobie innego kontaktu niż za pośrednictwem swojego pełnomocnika, którym mianował Dariusza Szymanowskiego, szefa Stowarzyszenia „Wizna 1939". Schudrich grzmiał, że Szymanowski jest znany Komisji „nie tylko ze skandalicznych i niedopuszczalnych działań prowadzonych przez kierowane przez niego Stowarzyszenie", lecz także „wielokrotnie wykazywał się w kontaktach z Komisją złą wolą oraz skrajną ignorancją, jeśli chodzi o zrozumienie złożoności historii, z jakimi próbuje się mierzyć". „Pozostaje dla mnie niezrozumiałym, dlaczego

Stowarzyszenie »Wizna 1939« obstaje przy ekshumacji, usprawiedliwiając to szacunkiem dla zamordowanych, skoro po wielokroć w naszych kontaktach z panem Szymanowskim podkreślałem, że oznaką szacunku dla zamordowanych Żydów będzie uszanowanie prawa żydowskiego i pozostawienie szczątków w pierwotnym miejscu ich zakopania” – dodaje Schudrich.

Oberwało się także właścicielowi działki – i to nie tylko za wybór pełnomocnika. Schudrich zresztą w piśmie do IPN przyznał, że postanowił zlekceważyć wolę właściciela działki i skontaktować się z nim bezpośrednio. Uskarżał się przy tym, że nie dostał od niego odpowiedzi. „Wybór pana Szymanowskiego na pełnomocnika, obstawanie przy ekshumacji szczątków w sytuacji, gdy mogiła znajduje się blisko skraju działki nr 724, jest w moim odczuciu dowodem na brak woli współpracy oraz niechęć do znalezienia kompromisowego rozwiązania, które akurat w tej konkretnej sprawie jest w zasięgu ręki” – grzmiał naczelny rabin.

Schudrich zaznaczył również, że Niezależna Gmina Żydowska w Gdańsku nie jest zrzeszona w Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich i nie ma między nimi żadnych więzi formalnych. „Szanowny Panie Dyrektorze, bez względu na to, jak bardzo oburza nas obecność ludzkich szczątków w miejscach tego niegodnych i na tę obecność nieprzygotowanych, takie jest smutne dziedzictwo Holokaustu. Naszym obowiązkiem jest zapewnienie ofiarom Zagłady spoczywającym w takich pozacmentarnych grobach spoczynek zgodny ich żydowską tradycją i religią. Wszak zostali skazani na śmierć właśnie dlatego, że byli Żydami” – napisał.

Ostatecznie kierowany przez Karola Nawrockiego IPN postanowił uchylić się od podejmowania wszelkich działań, ponieważ – jak wskazano w piśmie z 23 października 2024 roku – „wpłynęły dwie przeciwstawne opinie dotyczące postępowania ze szczątkami, prawdopodobnie, osób pochodzenia żydowskiego”. IPN powołał się na ten fakt oraz na art. 25 ust. Konstytucji RP, zgodnie z którym „stosunki między państwem a kościołami i innymi

związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego". I z tych powodów, jak czytamy, „Prezes IPN do momentu uzyskania jednolitego stanowiska od stron wyznania mojżeszowego oraz właściciela w zakresie postępowania ze szczątkami, nie powinien ingerować we wskazaną materię w sposób niezależny od związków wyznaniowych". Dalej podkreślono, że nie ma pewności czy wszystkie odnalezione szczątki rzeczywiście należą do Żydów. „Tym samym Prezes IPN do momentu uzyskania jednolitego stanowiska w sprawie postępowania ze szczątkami od strony żydowskiej i wnioskodawcy (pełnomocnika lub właściciela gruntu, na którym znajdują się szczątki), nie może zarządzić wnioskowanej ekshumacji” – czytamy.

Podkreślono również, że zgodnie z prawem „Prezesowi IPN przysługuje prawo zarządzenia ekshumacji zwłok z grobu wojennego i przeniesienia ich do innego grobu". „Jak już wskazano, powyższe jest prawem Prezesa IPN, a nie jego obowiązkiem. Tym samym Prezes IPN nie jest zobowiązany obligatoryjnie do wydawania pozytywnej decyzji w przedmiocie ekshumacji, na każdy wniosek strony zainteresowanej, powyższe czyni na podstawie uznania administracyjnego w oparciu o prawidłowo zebrany, niepozostawiający wątpliwości, materiał dowodowy” – skwitowano.

Do sprawy na „X ”odniosła się m.in. Katarzyna Treter-Sierpińska. „Kandydat Nawrocki jest bardziej oddany Żydom, niż myślałam! Przed zablokowaniem ekshumacji w Wiźnie @ipngovpl wystosował pismo do rabina Schudricha z pytaniem czy »rozważał możliwość ekshumacji«. Ustawa o IPN nie przewiduje konsultacji z rabinem!” – napisała. „Przypominam, że twierdzenie, jakoby prawo żydowskie zakazywało ekshumacji, jest kłamstwem. Schudrich zablokował ekshumację w Jedwabnem, a pozwolił mu na to Lech Kaczyński. Teraz Nawrocki pozwala blokować ekshumację w Wiźnie!” – zauważyła publicystka. „Na koniec pismo z IPN do

stowarzyszenia Wizna 1939 z informacją o odmowie zgody na ekshumację do czasu, aż rabin Schudrich wyrazi na to zgodę. Oczywiście nigdy tego nie zrobi, bo to otworzyłoby drogę do ekshumacji w Jedwabnem. PYTAJCIE Nawrockiego o EKSHUMACJĘ W WIŹNIE!" – zakończyła.

„Czy może mi ktoś wyjaśnić, dlaczego polskie władze pytają się o zgodę na ekshumację konkurujące ze sobą gminy żydowskie? Żadne prawo tego nie przewiduje, a Polska jest ponoć państwem świeckim. Dlaczego ktokolwiek z urzędników kontaktuje się ze skompromitowanym kłamstwem jedwabieńskim rabinem Schudrichem. Czy PiS-owcy, na czele z kandydatem Nawrockim, do końca zwariowali na punkcie filosemityzmu? Ktoś mi odpowie na te pytania?" – za pytał na portalu „X” Tomasz Sommer, redaktor naczelny „Najwyższego Czasu!” i współautor książki „Jedwabne. Historia Prawdziwa”.

Autorstwo: Marta Maciejewska-Piwowarczyk

Na podstawie: Wizna1939.eu, X.com

Źródło: NCzas.info